Cena 20 gr.

ROK II. Warszawa, wrzesień — grudzień 1933. Nr 9—12.

NARODOWY SOCJALISTA

CENTRALNY ORGAN PARTJI NARODOWYCH SOCJALISTÓW.

„Socjalizm, aby się kiedyś stać wszechludzkim, powinien wprzód stać się narodowym".

A. Mickiewicz „Trybuna Ludów".

P. N. S. w walce o Nową Polskę.

Plenarne posiedzenie Centralnego Komitetu Organizacyjnego Partji Narodowych Socjalistów.

W dniu 8 października r. b. odbyło się w Warszawie plenarne posiedzenie Centr. Komit. Org. P. N. S. z udziałem delegatów poszczególnych organizacji. Reprezentowane były okręgi: Warszawa, Pabjanice, Łódź, Poznań, Kraków, Kielce, Częstochowa, Radom, Chojnice, Płock, Tomaszów Maz., Białystok i t. d.

Obradom przewodniczyli — przewodniczący C. K. O. t. Fiałkiewicz i wiceprezes — t. M. Tomczak. Po złożeniu sprawozdania organizacyjnego, politycznego i finansowego przez C. K. O. — składali sprawozdania organizacyjne delegaci organizacji okręgowych i miejscowych. Nastąpił po nich referat polityczny i programowy, a w końcu organizacyjny. W żywej a poważnej dyskusji zabierali głos prawie wszyscy obecni stwierdzając szybki rozwój organizacj i bardzo podatne warunki pracy. Dotychczasowe prace C. K. O. zostały aprobowane. W rezultacie narad uchwalono szereg rezolucji natury społeczno-politycznej i gospodarczej które podajemy niżej. Z uchwał organizacyjnych zasługuje na szczególną uwagę uchwała w sprawie jednorazowej daniny partyjnej na zakup drukarni partyjnej. Uchwała ta wraz z instrukcją zostały rozesłane oddzielnie do zarządów organizacji

REZOLUCJE

Plenarnego posiedzenia Centralnego Komitetu Organizacyjnego Partji Narodowych Socjalistów z dn. 8 października 1933 r.

I. W sprawie polityki międzynarodowej.

1. Upadek Ligi Narodów.

Rozwój wypadków politycznych na arenie międzynarodowej stwierdza coraz wyraźniejszy i nieuchronny upadek autorytetu i znaczenia Ligi Narodów.

Teoretyczna koncepcja Ligi, oparta na założeniach międzynarodowej demokracji politycznej — nie wytrzymała próby życia. Potężne konflikty gospodarcze między państwami imperjalistycznemi rozsadzają twór pozbawiony podstaw wspólnoty gospodarczej i prowadzą do powstania bloków i przymierzy państw między sobą.

Przez wyłom uczyniony zaborczemi dążeniami Japonji i jej ustąpieniem z Ligi Narodów — podążają inne państwa. Powstaje pakt czterech mocarstw (Francja, Anglja, Italja i Niemcy), naruszający zasadę Ligi Narodów — a ostatnio — Niemcy Hitlerowskie z trzaskiem opuszczają jej, coraz większemi pustkami świecące, podwoje. Cztery wielkie państwa: Stany Zjednoczone, Z. S. S. R., Niemcy i Japonja — znalazły się poza Ligą — zapewniając sobie wolną rękę i bezkarność w działaniu.

W tych warunkach polityka zagraniczna Polski musi wyciągnąć konsekwencje ze zmienionej sytuacji i szukać nowych podstaw swego postępowania i działania na arenie miedzynarodowej w dążeniu do zapewnienia państwu bezpieczeństwa i pokojowego rozwoju.

2. Blok Słowiański.

Naturalnem podłożem tej nowej polityki może stać się jedynie wspólność plemiennych i polityczno-gospodarczych interesów narodów.

W samem bowiem centrum Europy wyłania się groźne niebezpieczeństwo dla świata — widmo pangermańskiego imperjalizmu, reprezentowanego przez hitlerowskie Niemcy. Ostrze tego niebezpieczeństwa skierowane jest przedewszystkiem na Wschód Europy w słowiańskie i odbudowane po wojnie państwa.

W interesie własnym tych narodów jest zblokowanie się **dla wspólnej obrony i wspólnego. kulturalno-gospodarczego rozwoju.**

Narodowi Socjaliści Polscy — od chwili swego powstania t. j. od roku wskazują na konieczność inicjatywy polskiej w tym kierunku, na potrzebę **zjednoczenia się narodów słowiańskich i zbliżonych ku nim — w Blok związany politycznie, gospodarczo i militarnie.**

Z radością witając zwrot w polityce zagranicznej Polski w kierunku powyższej koncepcji, w szczególności przez nawiązanie współpracy z Rosją Sowiecką — uważamy to za pierwszy dopiero krok ku pełnej realizacji Bloku Słowiańszczyzny — narzucającego się z dziejową koniecznością narodom wchodniej i południowej Europy.

3. Pogotowie obronne Polski.

Nim to jednak nastąpi — Polska zagrożona od Zachodu imperjalizmem i zaborczemi dążeniami Niemiec, nie może liczyć na pozbawioną wszelkiego znaczenia i siły egzekutywnej Ligę Narodów, — musi szukać obrony we własnych siłach, we własnem pogotowiu obronnem, wyrażającem się zarówno w utrzymywaniu nale-

żytej siły zbrojnej armji, jak i w rozbudowie organizacyj przysposobienia wojskowego.

Każdy narodowy socjalista polski winien uczestniczyć czynnie w tej akcji, nie mającej w sobie nic z zaborczości, lecz jedynie podyktowanej zdrowym instynktem samozachowawczym narodu.

4. Rozkład międzynarodowego socjalizmu.

Powojenny rozwój myśli polityczno-społecznej nosi na sobie znamię rozkładu i upadku dotychczasowych kierunków i światopoglądów.

W pierwszym rzędzie dotyczy to międzynarodowego socjalizmu, który już w czasie wojny światowej wykazał życiową niemoc, nierealność i blagę hasła międzynarodowości proletarjatu, zaś po wojnie, poza III-cią Międzynarodówką w Rosji, nie zdołał urzeczywistnić nigdzie swych społeczno-gospodarczych postulatów ustrojowych, rezygnując z nich na rzecz wygodnej akcji parlamentarnej w ramach kapitalistycznej gospodarki.

Bankructwo tej polityki „realnej", reprezentowanej przez ugodową II-gą Międzynarodówkę zaznaczyło się w całej rozciągłości na terenie Niemiec, pociągając upadek ruchu socjal-demokratycznego na całym świecie.

Natomiast reprezentowany przez III-cią Międzynarodówkę — komunizm, zdobywszy władzę w Rosji, poświęcił całą swą energję rozbudowie państwa rosyjskiego, którego interesom przedewszystkiem służy.

W tych warunkach powstanie ruchu narodowo-socjalistycznego stało się koniecznością dziejowego rozwoju Polski i proletarjatu polskiego.

Socjalizm narodowy zwalczać będzie zarówno II-gą jak i III-cią Międzynarodówkę: II-gą, jako zbankrutowaną ideowo i politycznie bandę niedobitków i karjerowiczów, wysługującą się interesom państw wielkokapitalistycznych, a zwłaszcza Niemiec i Anglji; III-cią — jako narzędzie rosyjsko-sowieckiego nacjonalizmu.

Ponadto obydwie Międzynarodówki opanowane w silnym stopniu przez drobno-mieszczańskie żydostwo — w wielu wypadkach ulegają naciskowi interesów światowego żydostwa z wyraźną szkodą dla aryjskiej cywilizacji.

5. Faszyzm, hitleryzm i rozweltyzm.

Na tle rozkładu socjalizmu międzynarodowego — powstało szereg ruchów i kierunków społeczno-politycznych — a z nich na pierwsze miejsce wysunęły się w Europie — faszyzm i hitleryzm.

Obydwa te kierunki wyrosły z podłoża powojennej rzeczywistości swych narodów, główny kładąc nacisk na polityczne potrzeby swych państw, natomiast w zakresie społecznym i gospodarczym nie wykroczyły poza granice systemu kapitalistycznego, usiłując jedynie złagodzić ostrze konfliktów pomiędzy pracą i kapitałem przez stworzenie wzmożonego nadzoru państwa i przymusowej organizacji pracowników i przemysłowców. Na dłuższą metę próba ta nie jest do utrzymania wobec całkowicie sprzecznych interesów i tendencyj świata pracy i kapitału, które prowadzą do decydującej rozgrywki.

Z tego względu, polski socjalizm narodowy, uważając sam fakt unarodowienia się ruchów socjalistycznych we Włoszech i Niemczech za dodatni przejaw zdrowego procesu wyzwalania się mas z pod jarzma materjalistyczno-żydowskiej doktryny Marksa — nie rokuje żadnej przyszłości dla przejściowych, krótko-wzrocznych koncepcyj społeczno-gospodarczych faszyzmu i hitleryzmu i z całą sta-

nowczością stwierdza swą zupełną pod tym względem odrębność ideowo-programową od tych ruchów.

Podobnie uważamy kurs polityki społeczno-gospodarczej prez. Ruzwelta w Stanach Zj. A. P. za próbę ratowania ustroju kapitalistycznego za pomocą metod zaczerpniętych z minimalnego programu socjalistycznego. Próba ta, niezadowalając ani robotników ani kapitalistów, nie ma szans powodzenia i skazaną jest z góry na niepowodzenie.

6. Sprawa żydowska.

Sprawa żydowska stała się po wojnie palącem zagadnieniem międzynarodowem wskutek zorganizowania przez światowe organizacje żydowskie intensywnej akcji, pobudzającej do energicznych wystąpień nacjonalistycznych i wyodrębnienia się elementów żydowskich w poszczególnych krajach, z drugiej zaś strony przez powstanie państwa żydowskiego, którego obywatelami czują się żydzi całego świata. Podwójne obywatelstwo żydów, ich wrogi stosunek do narodów-gospodarzy, w organiźmie których zagnieździli się przeważnie dla celów pasorzytniczej eksploatacji — zbudzić musiał wśród narodów szczególnie zażydzonych — odruch samoobrony. W tych warunkach załatwienie kwestji żydowskiej jedynie w łonie jednego narodu nie prowadzi do celu, gdyż żydostwo przenosząc się do krajów sąsiednich w dalszym ciągu staje się przyczyną fermentu i zaognienia.

Zdaniem P. N. S. sprawa żydowska winna być rozstrzygnięta w płaszczyźnie międzynarodowej — przez rozbudowę niezawisłego państwa żydowskiego i przez powszechne, masowe osiedlenie żydów całego świata na teren tego państwa.

Inicjatywę w tym kierunku winny podjąć w jak najkrótszym czasie międzynarodowe organizacje żydowskie w interesie samych żydów, gdyż dalsze trwanie obecnego stanu rzeczy, zwłaszcza w Polsce, odbije się ujemnie przedewszystkiem na samych żydach, zmuszając społeczeństwo do energicznej samoobrony przy pomocy wszelkich rozporządzalnych środków.

II. Polityka wewnętrzna.

1. Przebudowa ustroju politycznego i społeczno-gospodarczego.

Obecny ustrój polityczny i gospodarczy Polski nie zapewnia jej ani siły politycznej ani dobrobytu gospodarczego. Dlatego dążeniem wszystkich Polaków, pragnących potęgi Państwa i dobrobytu całego Narodu — musi być rychła przebudowa obecnego ustroju.

Zasadniczą przesłanką tej przebudowy winno być zapewnienie naczelnego wpływu na rządy w państwie i w ustroju gospodarczym — czynnikowi pracy, istotnej elicie narodu — robotnikom, chłopom i pracującej inteligencji — stanowiącym olbrzymią większość w narodzie i dźwigającym na swych barkach ogromną przewagę obowiązków i ofiar na rzecz odbudowania i utrzymania państwa, co ostatnio na nowo potwierdził główny udział mas pracujących w Pożyczce Narodowej.

2. Ustrój polityczny.

Zgodnie z powyższem założeniem P. N. S. dążyć będzie przedewszystkiem do takiej przebudowy ustroju naczelnych władz w państwie, która 1) zapewni czynnikowi pracy należytą dla jego siły liczebnej i znaczenia — reprezentację w organach ustawodawczych, w szczególności zaś przez zniesienie Senatu i utworzenie na jego miejsce Izby Gospodarki Na-

rodowej, złożonej z przedstawicieli świata pracy, posiadającej na równi z Izbą polityczną (Sejmem) — prawo inicjatywy ustawodawczej i prawo kontroli rządu, 2) zapewni władzy wykonawczej (rządowi), posiadającej zaufanie obu Izb — cechy trwałości i ciągłości.

3. Planowa gospodarka.

Wstępem do przebudowy ustroju społeczno-gospodarczego musi być objęcie przez państwo naczelnego kierownictwa i kontroli nad całem życiem gospodarczem kraju i poddanie całokształtu funkcyj gospodarczych zasadzie celowości i planowości. Naczelnem zadaniem planowej polityki jest w pierwszym rzędzie zatrudnienie produkcyjną pracą wszystkich członków narodu oraz równomierne zaspokojenie ich potrzeb materjalnych i kulturalnych.

4. Uspołecznienie wielkich gałęzi produkcji.

Pierwszym etapem planowej gospodarki winno być uspołecznienie wielkich gałęzi przemysłu i górnictwa a przedewszystkiem kopalń węgla i nafty, przemysłu metalowego, hutnictwa, włókiennictwa i cukrownictwa oraz lasów.

Za szybkiem uspołecznieniem tych gałęzi przemawiają zarówno względy narodowo-państwowe (większość ogromna tych przedsiębiorstw znajduje się w rękach obcego, wrogiego kapitału) jak i względy gospodarcze (dewastacyjna i rabunkowa polityka obecnych właścicieli, nadmierne zyski przy niskich zarobkach robotniczych, unieruchamianie zakładów i potęgowanie bezrobocia).

Inne, nieuspołecznione zakłady przemysłowe winny być przymusowo zrzeszone pod kierunkiem państwa, dla znormalizowania produkcji (ceny, płace, standaryzacja wyrobów, wspólne zakupy i rozdział surowca, wspólna organizacja zbytu) i dostosowania jej do potrzeb rynku krajowego oraz eksportu.

5. Udział robotników w zyskach.

Uspołecznione gałęzie przemysłu i górnictwa przeszłyby na własność państwa, wzgl. samorządów (posiadające znaczenie lokalne), jednakże robotnicy i pracownicy tych zakładów mieliby ustawowo zapewniony u d z i a ł w z y s k a c h, o s i ą g a n y c h z e s p r z e d a ż y w y p r o d u k o w a n y c h t o w a r ó w oraz prawo do udziału w k o n t r o l i administracji finansowej zakładów. W ten sposób ogół pracujący w przemyśle stanie się ś w i a d o m y m w s p ó ł u c z e s t n i k i e m procesu wytwarzania, z a i n t e r e s o w a n y m w powodzeniu przedsiębiorstwa.

Podobnie winien być zagwarantowany ustawowo udział pracowników w zyskach nieuspołecznionych gałęzi produkcji, z dopuszczeniem ich do kontroli administracji finansowej.

System ten, odróżnia wyraźnie narodowo-socjalistyczny postulat uspołecznienia od bolszewickiej zasady upaństwowienia, która najemników prywatnego kapitału zamieniła w najemników państwa, utrzymując w całej rozciągłości niewolnictwo społeczne świata pracy i zorganizowany jego wyzysk, z tą różnicą, że gdy w ustroju kapitalistycznym nadwartość zagarniał prywatny właściciel — to w ustroju bolszewickim nadwartość cała przechodzi do kas państwowych i w minimalnym odsetku wraca w postaci ogólnych urządzeń kulturalnych do masy robotniczej.

Ponadto komunistyczny system całkowitego upaństwowienia zabił w pracowniku wszelkie indywidualne bodźce ku wzmożeniu wydajności

pracy, dbałości o warsztat i o ogólne wyniki produkcji. Udział pracowników w zyskach potęgując te bodźce rozwiązuje zagadnienie zespolenia interesów jednostki z interesem ogółu, a przez to stwarza mocne fundamenty nowego ustroju gospodarczego.

6. Reforma ustroju rolnego.

Równocześnie z reorganizacją przemysłu winno państwo przystąpić do przebudowy ustroju rolnego, dotyczącego 70% ludności rdzennie polskiej państwa, żywiącej cały naród i stanowiącej podstawowy, naturalny rynek zbytu dla wytworów przemysłowych. Karygodne zaniedbanie stosunków rolnych nie da się długo utrzymać w obecnej postaci — wobec rewolucjonizującego wpływu na procesy społeczno-gospodarcze — zjawiska tak potężnego — jak półmiljonowy, coroczny przyrost ludności, która nie znajdując ujścia zarówno w emigracji zarobkowej zagranicę, jak i w emigracji do miast, do przemysłu — dusi się w okropnych warunkach nędzy i głodu.

Gdy definitywnie zawiodły błogie nadzieje burżuazyjnych agentów eksportu polskiej siły roboczej na rynki zagraniczne i na niczem spełzły poszukiwania zamorskich kolonij — nie ma innego wyjścia w wytworzonej sytuacji, jak przejść jaknajrychlej do kolonizacji wewnętrznej, do reformy ustroju rolnego.

Kolonizacja wewnętrzna iść musi dwoma drogami:

1. Wywłaszczenia obszarników i rozparcelowania ziemi między małorolnych i bezrolnych — tworząc jednocześnie planowo średnie gospodarstwa rolne zaopatrzone w zabudowania, w niezbędny inwentarz żywy i martwy, zorganizowane w kooperatywy dla wspólnej obróbki ziemi, zbytu płodów rolnych i przeróbki ich;
2. Kolonizacja kresów wschodnich, gdzie z wywłaszczonych od magnatów obszarów będzie dosyć ziemi, aby obdzielić nią zarówno ludność miejscową (polską, białoruską i ukraińską) jak i polską, nie znajdującą dla siebie miejsca w zachodniej i środkowej Polsce.

Wielkie, dobrze zagospodarowane obszary przemysłowo-rolne przejść powinny na własność państwa, stanowiąc konieczną rezerwę żywnościową na wypadek wojny lub klęski nieurodzaju oraz spełniając rolę wzorowych gospodarstw i stacji doświadczalno-instruktywnych. Podstawowym jednak typem ustroju rolnego będzie średnie gospodarstwo chłopskie, niepodzielne, skomasowane, zmeljoryzowane i ujęte w organizację spółdzielczości rolnej, nadzorowanej przez państwo. Zatrudnieni w rolnictwie robotnicy korzystać będą, na równi z przemysłowemi, z prawa do udziału w zyskach.

Państwo w celu racjonalizacji uprawy roli podzieli cały kraj na okręgi według gatunków produkowanych artykułów i przydatności w tym kierunku gleby, jak również zorganizuje obsługę techniczną nowoczesnemi, zmotoryzowanemi narzędziami uprawy, regulując jej zastosowanie do ilości rąk na rynku pracy. Celem położenia kresu zabójczemu dla rolnictwa pośrednictwu prywatnemu — handel zbożem zostanie upaństwowiony, zaś przemiał zboża i zbyt innych płodów rolnictwa do miast — oddany wyłącznie spółdzielniom rolnym.

Tak przeprowadzona reforma ustroju rolnego zlikwiduje bezrobocie na wsi, stworzy zdrowe jednostki gospodarki rolnej, a jednocześnie otworzy na wsi nowy, olbrzymi rynek dla

zbytu towarów przemysłowych, przyczyniając się wybitnie do likwidacji bezrobocia w przemyśle.

7. Upaństwowienie handlu zagranicznego.

Zreorganizowana w sposób powyższy gospodarka Polski — będzie mogła nadmiar wyprodukowanych artykułów kierować zagranicę jedynie zapomocą państwowej organizacji handlu zagranicznego.

Wynika to zarówno z przewagi społecznego charakteru produkcji, — jak z celowości gospodarczej — każącej unikać wszelkiego prywatnego pośrednictwa, obciążającego życie gospodarcze zbędnemi wydatkami.

8. Obrona praw socjalnych klasy pracującej.

Pod naciskiem klas posiadających — państwo przerzuca ciężary kryzysu na barki rzesz pracujących — redukując ustawodawstwo socjalne, obniżając zarobki i uposażenia, dając wielkie ulgi socjalne i podatkowe sferom pracodawców przemysłowych i rolnych. C. K. O. P. N. S. wzywa ogół robotniczy i pracowniczy do energicznej i nieustępliwej obrony osiągniętych zdobyczy. Obrona ta powinna wyrazić się przedewszystkiem przez

1. tworzenie jednolitego frontu wszystkich organizacyj robotniczych, a w szczególności zawodowych;
2. wytwarzanie poczucia bezwzględnej solidarności zawodowej w zakładach pracy i fabrykach i podporządkowanie się w sprawach gospodarczych komitetom fabrycznym (radom załogowym, wydziałom robotniczym);
3. masowy udział w spółdzielniach spożywczych;
4. stanowcze opowiadanie się za programem i stanowiskiem Partji Narodowych Socjalistów.

P. N. S. nie będzie organizować własnych związków zawodowych i spółdzielni, gdyż byłoby to zbrodniczem rozpraszaniem i tak już rozbitej jedności świata pracy. P. N. S. będzie popierać wszystkie poważne organizacje zawodowe i spółdzielcze, dające gwarancję szczerej polityki robotniczej i stanowiska narodowo-państwowego. Jednocześnie P. N. S. zmierzać będzie do jednoczenia ruchu zawodowego i spółdzielczego pod hasłami jednolitego frontu i obrony praw i interesów gospodarczych klasy pracującej.

9. Stosunek do rządu.

Opowiadając się całkowicie za polityką obrony narodowej oraz obecnym kursem polityki zagranicznej jak również dążeniem do utrzymania równowagi budżetu — reprezentowanemi przez obecny rząd — P. N. S. stwierdza jednocześnie, że jego polityka społeczno-gospodarcza ulega naciskowi sfer kapitalistyczno-burżuazyjnych, dążących za wszelką cenę do wyzyskania obecnego kryzysu w kierunku pozbawienia świata pracy osiągniętych zdobyczy socjalnych i gospodarczych, a jednocześnie do przerzucenia całego ciężaru walki z kryzysem na barki najbiedniejszych warstw społecznych.

Tendencje te P. N. S. stanowczo będzie zwalczać, przeciwstawiając im postulaty sformułowane w swym programie i w niniejszych rezolucjach.

10. Hołd bojownikom Niepodległości.

I. W związku z przypadającą w listopadzie r. b. 15-tą rocznicą odzyskania przez Naród Polski Niepodległości — Partja Narodowych Socjalistów składa hołd wszystkim pole-

głym i żyjącym bojownikom o Wolność i Niepodległość.

W szczególności hołd ten i cześć najwyższa należy się cnocie rycerskiej i krwawemu znojowi szarego żołnierza polskiego, syna robotnika, chłopa i inteligenta, który pod historycznym przewodem twórcy Armji Polskiej — Józefa Piłsudskiego wywalczył narodowi niezawisły byt polityczny i stworzył warunki do dalszej walki o całkowite Społeczne Wyzwolenie Ludu Polskiego z jarzma kapitalistycznego ustroju.

II. C. K. O. P. N. S. wzywa wszystkie organizacje partyjne do zorganizowania we własnym zakresie i wzięcia, w odzielnych grupach udziału — w obchodach rocznicy 15-lecia Niepodległości pod hasłami:

1. Cześć Bojownikom Niepodległości.
2. Niepodległa Polska — musi być Polską Robotniczą i Chłopską.
3. Potęga i dobrobyt Narodu w Socjaliźmie Narodowym.

11. Sprawa młodzieży.

Biorąc pod uwagę, że przyszłość ruchu narodowo-socjalistycznego w Polsce wiąże się ściśle z pozyskaniem dla ideologji jego szerokich rzesz polskiej młodzieży, Centralny Komitet Organizacyjny P. N. S. stwierdza konieczność rozwijania energicznej działalności na terenie młodzieżowym.

W związku z powyższem C. K. O wzywa wszystkie Organizacje P. N. S. do udzielania Z. M. N. S. jaknajdalej idącej pomocy w organizowaniu oddziałów miejscowych Związku Młodzieży Narodowo-Socjalistycznej.

Centralny Komitet Organizacyjny
Partji Narodowych Socjalistów.

P. RACZYŃSKI.

Trzeba z żywymi naprzód iść!

Świat w reorganizacji.

Najważniejszem wydarzeniem w polityce międzynarodowej jest wystąpienie Niemiec z Ligi Narodów. Wystąpienie to odsłoniło przed światem prawdę starannie ukrywaną o niemocy Ligi Narodów i o przeżyciu się sposobów, któremi starała się ona świat uszczęśliwić. Liga Narodów straciła swój autorytet. Ponieważ zaś niema nadziei, by podreperowała ona swoje znaczenie, przeto w świecie rodzi się i stale rozwija wzajemna nieufność między państwami. W ten sposób uciera się przekonanie, że nadchodzą znów czasy, w których oręż będzie najważniejszym arbitrem w sprawach międzynarodowych.

Nieustanne alarmy wojenne w Azji, zapowiedź rychłego konfliktu między Japonją a Rosją i Stanami Zjednoczonemi, niepoczytalne wystąpienia Hitlera — te wszystkie zjawiska — pogłębiają poczucie niepewności w międzynarodowych stosunkach i rozluźniają i tak już mocno nadwyrężoną więź międzynarodową. Dowodem tego jest fakt, że we wszystkich prawie państwach — mimo gnębiącego te państwa kryzysu gospodarczego — przejawiają się tendencje do sojuszów wojskowych, zapewniających państwu większą siłę na wypadek wojny.

Te tendencje militarne nie mogą dać światu wiary w trwały pokój i dlatego wszystkie państwa, każde na swój sposób, przygotowują się do wydarzeń, w których jedynie Naród mocny gospodarczo i organizacyjnie

zdolny będzie przeciwstawić się przeciwnościom, które nań spaść mogą.

Wiara w parlamentaryzm ginie, a na jej miejsce przychodzi przekonanie, iż jedynie trwałe, mocne rządy przy ustroju polityczno-gospodarczym, dostosowanym do zmienionych warunków czasu, ustroju, chroniącym kraj przed katastrofami gospodarczemi i rabunkową gospodarką jednostek — mogą jedynie zapewnić państwu dobrobyt i znaczenie w życiu międzynarodowem.

Przekonanie to szczególnie się wzmocniło po międzynarodowej konferencji gospodarczej w Londynie, która wykazała tyle sprzecznych interesów między państwami, taką rozbieżność w zamierzonych sposobach naprawy tragicznej sytuacji gospodarczej świata — że na długo pogrzebała wiarę w możliwość złamania kryzysu gospodarczego przez solidarny wysiłek wszystkich zainteresowanych państw.

Konferencja Londyńska wywołała skutki, które wogóle nie leżały w intencjach jej inicjatorów. We wszystkich państwach po Konferencji Londyńskiej wzmogły się prądy etatystyczne. Większość państw odrazu podniosła barjery celne i przeszła na system ceł prohibicyjnych. W ten sposób międzynarodowe stosunki gospodarcze usztywniły się, a możliwości międzynarodowego handlu zmalały jeszcze więcej.

Państwa, niespodziewając się sukcesów gospodarczych na terenie międzynarodowym, — wzmocniły politykę celną i przeszły do regulowania i organizowania życia gospodarczego pod kątem obrony interesu kraju i ochrony rodzimej produkcji przed konkurencją obcą.

Zainteresowanie się państwa życiem gospodarczem kraju w niektórych państwach doprowadziło do przejęcia przez państwo inicjatywy gospodarczej z rąk kapitalistów prywatnych. W niektórych zaś wypadkach wytworzyły mocne tendencje do przejęcia przez państwo większości funkcyj gospodarczych. Nawet wielkokapitalistyczne Stany Zjednoczone A. P. przeszły na system etatystyczny, próbując w ten sposób ratować ustrój kapitalistyczny metodami socjalistycznemi.

Największe zdaje się jednak sukcesy święci interwencjonizm gospodarczy państwa w Europie. Poza Rosją Sowiecką, która jest państwem zorganizowanego interwencjonizmu gospodarczego, na drogę tę weszły Włochy, Niemcy a ostatnio i Austrja. Państwa te starają się organizację państwową dostosować do swych potrzeb i możliwości gospodarczych. A ponieważ kapitalizm prywatny nie wykazał siły zdolnej przeciwstawić sie klęsce kryzysu gospodarczego, przeciwnie nawet kryzys ten pogłębiał przez rabunkową i chaotyczną gospodarkę — więc wzięły go w większą lub mniejszą kuratelę.

Z dnia na dzień kuratela ta się zaostrza, rozszerza swe kompetencje, prowadząc niezawodnie państwo do form społecznej gospodarki. Polskę opasuje zewsząd obręcz stalowa nowych ustrojów polityczno-gospodarczych, które różnie się nazywając — bolszewizmem w Rosji, hitleryzmem w Niemczech, chrześcijańskim faszyzmem w Austrji — zrywają z zasadą prywatnej gospodarki kapitalistycznej i budują zręby społecznego systemu produkcji i podziału.

Konieczność przebudowy ustroju Polski.

W tych warunkach sytuacja Polski zarówno gospodarcza jak i polityczna staje się niezwykle trudną, a nawet niebezpieczną.

Gdy weźmiemy pod uwagę, że więcej niż połowa kapitałów zaangażowanych u nas to kapitały obce, że kapitały te pracują nie dla nas, lecz dla potężnych zagranicznych grup finansjery, że w wielu wypadkach już dziś stwierdzamy ich wrogie ustosunkowanie się do państwowości polskiej, do potrzeb polskiego gospodarstwa narodowego — to możemy sobie wyobrazić, jak będziemy wyglądać wtedy, gdy ten kapitał zagraniczny przejdzie w ręce (w zarząd i ścisłe uzależnienie) państw obcych i stanie się wykonawcą ich zleceń, podyktowanych nietylko gospodarczemi, ale i politycznemi względami.

Nasze państwo stanie się wtedy igraszką w ręku potężnych obcych organizmów państwowych, stanie się ich wasalem, kolonją

Wskazany wyżej proces postępuje z dniem każdym naprzód. Nawiązanie stosunków gospodarczych i politycznych z Sowietami włącza Polskę w orbitę działań państwowej organizacji handlu zagranicznego Rosji, posiadającej potężne środki działania.

Nawiązujące się stosunki handlowe z Niemcami i Austrją, w których również rola państwa w życiu gospodarczem wzrasta i dominuje — włączą Polskę w sferę silnego oddziaływania tych państw.

Tymczasem nasz organizm gospodarczy osłabiony kryzysem, rozprzężony chaotyczną, bezplanową, dewastacyjną polityką zacofanych, głupich, pozbawionych kwalifikacyj (jak to dobrze ujął W. Stpiczyński w „Kurjerze Porannym") kapitanów naszego przemysłu — nie jest zdolny stawić czoła natarciu zorganizowanych sił gospodarczych sąsiednich państw, kierowanych przez organa rządowe, wyposażonych w olbrzymie środki finansowe i techniczne.

Przed Polską stają 2 drogi do wyboru: albo 1) dobrowolne poddanie się ekspansji gospodarczej obcych państw i kapitałów, rezygnacja i zejście do roli kopciuszka narodów, biernego wykonawcy rozkazów, nadawanych z zewnątrz, a więc do roli, której przyjęcie równałoby się utracie prędzej czy później niepodległości politycznej, albo 2) dostosowanie swego ustroju społeczno-gospodarczego do potrzeb rozwojowych państwa i społeczeństwa w związku ze zmieniającą się sytuacją międzynarodową, a to oznacza — zerwanie z kapitalistycznym systemem gospodarki, wkroczenie na drogę przebudowy społeczno-gospodarczej ustroju, oparcie go na planowości i uspołecznieniu życia zbiorowego pod kierunkiem państwa.

Ta jedynie droga wiedzie do utrwalenia niepodległego bytu państwa, do jego potęgi i mocarstwowego stanowiska Polski, o którem tyle słyszy się frazesów, bez zdawania sobie sprawy z właściwej drogi, jaka doń prowadzi.

W powyższem oświetleniu nabierają właściwego znaczenia rezolucje Centr. Komitetu P. N. S. z d 8 X. b. r., zamieszczone na wstępie numeru. Świadczą one o głębokiej i poważnej pracy naszego kierownictwa partyjnego, w szukaniu i wskazywaniu dróg i środków wiodących ku rozwojowi i pomyślności Rzeczypospolitej.

Być Narodowym Socjalistą w dzisiejszej Polsce jest równorzędne z pogotowiem bojowem dobrego obywatela.

A. DĘBIEC.

Upaństwowienie czy uspołecznienie?

W dobie, gdy w obozie walki z ustrojem kapitalistycznym, formułowane są podstawowe założenia, na których nowy porządek życia ma być oparty — jest rzeczą niezmiernie ważną ustalić ściśle znaczenie pojęć używanych do oznaczenia zasadniczych postulatów w dziedzinie zmian ustrojowych.

Jest to tembardziej pilne i aktualne, że żyjemy w epoce szybkich przemian politycznych, społecznych i gospodarczych, że nie wiemy ani dnia ani godziny..., że nasze j u t r o może przyjść tak nagle i szybko, iż z roli burzycieli starego ładu, możemy łacno znaleść się w roli twórców i budowniczych porządku nowego. Nie wystarczą wówczas frazesy i komunały — trzeba mieć realny plan budowy.

W myśl ogólnych zasad socjalistycznych — budowa ta oprze się na społecznych podstawach, t j. na systemie kollektywnej produkcji. Kollektywizm oznacza zbiorowe władanie przez społeczeństwo środkami produkcji i zarząd społeczny całą gospodarką. Według marksistów p a ń s t w o, jako organ społeczeństwa będzie wyłącznym właścicielem wszystkich narzędzi i środków produkcji oraz wytworzonych dóbr, ono też dysponować będzie rozdziałem wyprodukowanych artykułów.

System ten został urzeczywistniony w praktyce Rosji Sowieckiej. Polega on na całkowitem **upaństwowieniu** życia gospodarczego i **centralizacji** wszystkich gospodarczych dyspozycji w ręku naczelnych władz Sowietów.

Szesnaście lat już upłynęło od chwili zapanowania tego systemu w Rosji, jest to więc okres czasu dość spory, aby mógł posłużyć do krytycznej oceny jego wartości i wyciągnięcia pewnych wniosków.

Cała własność prywatna środków produkcji, górnictwo, lasy, wielkie obszary ziemi, prasa, sztuka i nauka — przeszły na własność państwa, do którego należy również organizacja handlu wewnętrznego i zagranicznego. Jednostka w tym ustroju jest pracownikiem-funkcjonarjuszem państwowym, zdanym całkowicie na łaskę organów rządowych. Miejsce prywatnego właściciela przedsiębiorstwa — zajęło państwo. Robotnik i urzędnik — p o z o s t a l i n a d a l n a j e m n i k a m i — tylko obecnie najemnikami państwa.

Sytuacja ich materjalna dotąd jeszcze nie dorównywa sytuacji, jaką posiadali w Rosji kapitalistycznej przed rewolucją, zaś pod względem swobód politycznych — znajdują się oni w gorszych jeszcze warunkach.

Całą n a d w a r t o ś ć pracy — którą przedtem zabierał prywatny właściciel — obecnie z a g a r n i a p a ń s t w o, płacąc robotnikowi m i n i m u m zarobku, z trudem wystarczające na nędzną egzystencję. Jest to więc typowy w y z y s k k a p i t a l i s t y c z n y, z tą różnicą, że t e r a z w y z y s k i w a c z e m r o b o t n i k a j e s t p a ń s t w o, państwo potężne, uzbrojone od stóp do głów, niedopuszczające do protestów uciemiężonych i wyzyskiwanych, a więc nieporównanie silniejsze od dawnych prywatnych kapitalistów. System ten — to właściwie k a p i t a l i z m p a ń s t w o w y, dzierżący a b s o l u t n ą władzę nad całą ludnością pod oszukańczą formą „proletarjackiej“ dyktatury. W gruncie rzeczy jest to dyktatura biurokracji partyjnej

opartej na wyzysku mas przez kapitał państwowy, żyjącej z nędzy miljonów proletarjuszy - najemników państwa. Nic więc dziwnego, że w tych warunkach robotnik i pracownik sowiecki, pomimo olbrzymiego wysiłku propagandy partyjnej, wmawiającej w niego, że wszystko to, co jest w Rosji, fabryki, ziemia, domy, kultura i t. d. — są j e g o własnością, że o n jest gospodarzem i współuczestnikiem całej gospodarki — n i e n a b y ł w c a l e t e g o p o c z u c i a w s p ó ł w ł a s n o ś c i, nie czuje się bardziej (niż dawniej, za carskiej Rosji) o d p o w i e d z i a l n y m za wyniki produkcji ani z a i n t e r e s o w a n y m w osiągnięciu większych postępów. Przeciwnie nawet, podawane przez prasę i biuletyny sowieckie fakty stwierdzają coś wręcz przeciwnego: zupełną apatję i bierność mas w stosunku do zagadnień produkcji, niedbalstwo, sabotaż, brak poszanowania narzędzi pracy i t. d. Władze sowieckie zapewniają, że to wina starego pokolenia, które jeszcze nie dorosło do zrozumienia socjalistycznego ducha i nie jest nim przepojone, ale że dorasta już nowe pokolenie i t. d. Ale tu właśnie komuniści popełniają grzech główny w stosunku do doktryny własnej, do materjalistycznego światopoglądu, który nie w wychowaniu, nie w duchowych przemianach, lecz w procesach materjalistycznych szuka źródła i motoru dziejów i działań ludzkich. Motor ten w Rosji działa tymczasem w odwrotnym niż pragnęli bolszewicy kierunku: obrzydza ludziom system komunistycznej gospodarki i przyczynia się do jej dezorganizacji.

Nadludzkie wysiłki rządu sowieckiego w dziedzinie kollektywizacji rolnictwa w niwecz się obracają pod naporem p s y c h i c z n y c h właściwości człowieka, pragnącego widzieć i mieć udział bezpośredni w wynikach s w e j pracy.

Żydowsko - niemiecka doktryna Marksa załamuje się w zetknięciu z życiem. U p a ń s t w o w i e n i e, j a k o s y s t e m b a n k r u t u j e, bo w jego potwornej machinie gospodarczej zapomniano o p o d s t a w o w e m, decydującem k ó ł e c z k u, t. j. o c z ł o w i e k u.

Polski socjalizm narodowy wyciągnął z tych doświadczeń sowieckich odpowiednie wnioski. Rezolucje, Centralnego Komitetu Partji Narodowych Socjalistów z dn. 8 X. 1933 r. podają n o w e s f o r m u ł o w a n i e postulatu kollektywizacji ustroju — a mianowicie u s p o ł e c z n i e n i e ś r o d k ó w p r o d u k c j i w połączeniu z j e d n o c z e s n e m u d z i a ł e m w s z y s t k i c h p r a c o w n i k ó w w z y s k a c h p r o d u k c j i i w kontroli administracji finansowej.

Wprowadzenie czynnika o s o b i s t e g o zainteresowania pracownika w produkcji społecznej, która ponadto dzielić się będdzie na p a ń s t w o w ą i s a m o r z ą d o w ą — jest tem nowem, koniecznem i jedynem rozwiązaniem najtrudniejszego w systemach socjalistycznych zagadnienia — stworzenia bodźca i podniety postępu gospodarczego a więc i społecznego, wzmożenia wydajności pracy, oszczędności w produkcji, poszanowania warsztatu.

Ten nowy system — zespalający interes jednostki z interesem społecznym — odpowiada w szczególności charakterowi i psychice polskiej, przywiązanej do poszanowania praw jednostki, do indywidualizmu. Jest to zresztą właściwość wszystkich słowian z Rosjanami włącznie.

Narodowy Socjalizm Polski — stwarza przeto podwaliny s ł o w i a ń s k i e g o s o c j a l i z m u, któremu nie może odpowiadać socjalizm m a r k s o w s k i, powstały z obcego ducha

żydowsko-niemieckiego.

I Rosja Sowiecka, w której zagnieździł się ten, niezgodny z psychiką słowiańską jej mas ludowych — marksizm — prędzej, czy później musi się otrząsnąć z jego kajdan i wkroczyć na drogę, którą wskazuje polski socjalizm narodowy, drogę wiodącą ku harmonji i syntezy zainteresowań i bodźców osobistych jednostki z interesem i dobrem ogółu — społeczności.

Z. Z.

Znamienny ferment w Komunistycznej Partji Polski.

Obóz marksistów (II i III Międzynarodówka) po wojnie światowej wstrząsany jest nieustannemi wewnętrznemi konfliktami, wyłaniającemi się zarówno na tle programowo-ideologicznych różnic i sporów, jak również na tle taktyki w polityce bieżącej.

Pisaliśmy w jednym z naszych numerów o fermencie w P. P. S. obecnie notujemy wiadomości o rozłamie w partji komunistycznej Polski.

W lipcu r. b. utworzyła się Centralna Komisja Organizacyjna Opozycji Robotniczej K. P. P., która wydała „List otwarty do ogółu członków K. P. P. i K. Z. M. P. i Lewicy Związkowej". Z listu tego dowiadujemy się, że opozycja nie jest zadowoloną zarówno z polityki, jak i kierownictwa partyjnego K. P. P.

Charakterystyczne jest ustosunkowanie się „opozycji" do głoszonego przez K. P. P. hasła „samookreślenia Górnego Śląska i Pomorza, aż do oderwania od Polski". „Opozycja" nazywa to hasło za „z gruntu fałszywe i niepoważne. Oderwanie się kierownictwa od masy robotniczej w Polsce i jej rzeczywistych nastrojów i potrzeb wyraziło się jaskrawo w sformułowaniu się tego hasła. Jest ono niczem innem jak wyśmianem ongiś przez Lenina hasłem samookreślenia Moskiewskiej gubernji".

Jednakże z później wydanej (we wrześniu) — „Platformy politycznej Opozycji Robotn. K. P. P." dowiadujemy się nowych, mało znanych szczegółów o powstaniu tego hasła w K. P. P.

Oto „zjawiło się ono tylko naskutek nacisku nacjonalistycznego Hitlera na komunistyczną Partję Niemiec, która w tym haśle chciała licytować się w szowiniźmie hitlerowskim. Pójście K. P. P. na tę kombinację było szczytem politycznej głupoty. Przecież sam Radek stwierdza istnienie **przytłaczającej większości polskiej** w tych dzielnicach. Robotnik polski zamieszkujący tam wie o tem jeszcze lepiej. Tylko **drobnomieszczańskie kierownictwo** nic nie wie o tem i gotowe jest ogłosić samookreślenie chociażby... Otwocka".

Wśród frazeologji komunistycznej — przejawia się w tej enuncjacji „Opozycji" — **szczery odruch polskiej, robociarskiej duszy** przeciw zdradzieckim machinacjom „drobno-mieszczańskiego" (czytaj żydowskiego) kierownictwa K. P. P.

Dalszem zagadnieniem interesującem wielce „Opozycję" jest hasło jednolitego frontu robotniczego w Polsce. Czytamy w „Platformie": „ostatni wyczyn naszego kierownictwa w tworzeniu jednolitego „z góry" po wszystkich doświadczeniach ubiegłej taktyki musiał się skończyć fiaskiem. Jednolity front między C. K. K. P. P.

i C. K. W. P. P. S. — bez udziału odpowiednio przygotowanych robotników jednej i drugiej partji jest nierealny i żadnej pozytywnej korzyści klasie robotniczej nie przyniesie. Tylko hasło jednolitego frontu całej klasy robotniczej na platformie walki należy uważać za słuszne". Ostro i bezwzględnie ocenia „Opozycja" sytuację organizacyjną w K. P. P.:

„Okręgi są rozbite, nie prowadzą żadnej prawie żywszej działalności. Komitety miejscowe ... są mianowane z góry".

„W większości fabryk nie mamy komórek, a te, które posiadamy prowadzą suchotniczy żywot".

„Cały aparat partyiny opanowany został przez ludzi młodych, bez stażu partyjnego, bez wyrobienia politycznego, a nadomiar rekrutujących się ze zdeklarowanego drobnomieszczaństwa, które pod naciskiem kryzysu traci swoje placówki i szuka oparcia w K. P. P."

„Drobno-mieszczaństwo w K. P. P. stara się opanować organa kierownicze partji nie dla prowadzenia do rewolucji lecz w celu żerowania na przygotowaniach do rewolucji".

(Wszak gotóweczka płynie rzeką z Moskwy — a tu kryzys... Trzeba gdzieś zarabiać! Nie idą interesy w handlu — trzeba „robić" w rewolucji).

Nic więc dziwnego, że:

„Wewnątrz K. P. P. zamarło wszelkie życie ideowe".

„Partja została oderwana od szerokich mas na fabrykach i w związkach zawodowych".

„Wobec topnienia wpływu partji na robotników, przy werbowaniu nowych członków przestano zwracać uwagę, by do partji nie przesączały się elementy lumpenproletarjackie, często obarczone kryminalną przeszłością i znane ze swych łobuzerskich wystąpień przeciw robotnikom".

Natomiast:

„starych i zasłużonych działaczy partyjnych drobnomieszczańscy „wodzowie" usuwają z aparatu partyjnego i jako niewygodnych izolują od partji".

„Nadomiar wszystkiego prowokacja demoralizuje aparat partyjny, ciągłe wsypy rozkładają istniejące jeszcze szczątki organizacji".

„Wydział kobiecy istnieje raczej na papierze niż w rzeczywistości". „Istniejący wydział wojskowy jest najbardziej zakonspirowaną częścią partji. Ogół partji często nie ma pojęcia o działalności tego wydziału".

Tak przedstawia „Opozycja" stan wewnątrz K. P. P.

Niema co mówić! Stan to opłakany, wprost rozpaczliwy. „Drobnomieszczańskie" (czytaj żydowsko-burżuazyjne) kierownictwo partji — zamieniło ją w przedsiębiorstwo handlowo-dochodowe dla kliki „wodzów" wykorzystujących swe partyjne godności do robienia świetnych interesów prywatnych choćby np. z „Sowpoltorgiem".

Nic więc dziwnego, że gdy któryś z tych „wodzów" „wsypie się" — to zaraz znajdują się tysiące złotych na kaucję i ptaszek wychodzi na wolność. Natomiast na robotnika-polaka, ideowego komunistę — nie znajdzie się nawet kilkudziesięciu zł. na obronę. I nic też dziwnego, że gdy taki Polak-komunista opuszcza po kilku latach więzienie — to jest już zupełnie wyleczony z komunizmu — raz na zawsze.

Gdy zaś przyjedzie partyjny kontroler z egzekutywy K. P. P. dla przeprowadzenia rewizji gotówki i działalności partji... to go znajdują bez duszy w gliniankach na Ochocie w Warszawie, jak to było z niejakim Józefem Munceumacherem, członkiem C. K. K. P. P.

Takie oto bagno moralne przedstawia dziś Komunistyczna Partja Polski.

W rezultacie „Opozycja“ domaga się zwołania Zjazdu partyjnego i przeprowadzenia czystki.

Czy jej się to uda i czy prowadzi do celu — zobaczymy.

SŁAW MIEROWICZ.

Baczność! Młoda Polska mówi!

W dobie bezrobocia i redukcji, w dobie zgrzytania zębów i beznadziejnej walki o ochłap dzisiejszej egzystencji, z całą premedytacją przemilcza się fakt, że z każdym rokiem przybywa Polsce okrągłe pół miljona obywateli

A jeśli już zwróci się uwagę na ten doniosły dla naszej polityki narodowej objaw, to znów poto jedynie, ażeby na te falangi noworodków zwalić winę za kryzys gospodarczy i mnożące się bezrobocie. Bowiem w mniemaniu starych, nawykłych do płytkiego, a niechlujnego myślenia, zbankrutowanych demagogów — redukcjom, zamykaniu zakładów prac i spadkowi konsumcji winne są mające się narodzić noworodki. I jedynem lekarstwem na kryzys gospodarczy jest, w ich pojęciu, „świadome dzieciobójstwo“.

A tymczasem rok rocznie pół miljona urodzin przeważa nad zgonami. A tymczasem rok rocznie tysiące młodzieży opuszczają szkoły powszechne, średnie i wyższe by wziąć udział w tej okrutnej, bezwzględnej i beznadziejnej walce o chleb powszedni. A tymczasem warsztatów pracy coraz mniej, coraz to nowe redukcje, coraz to nowe zwolnienia następują w urzędach i zakładach przemysłowych. A tymczasem konsumcja coraz więcej się kurczy, coraz większy zastój następuje w przemyśle i handlu.

I tragicznym zbiegiem okoliczności ofiarą dzisiejszego kryzysu pada właśnie Przyszłość Narodu — młodzież. Bodaj że jedynym przykładem gospodarki narodowej, niekrótkowzrocznej, lecz liczącej się z naszą przyszłością historyczną — jest wojsko. Tam redukcje i zwolnienia dotyczą w pierwszym rzędzie tych, którzy już wzięli swoją część z życia i którym pora ustąpić młodszym. Natomiast w życiu cywilnem jest wręcz przeciwnie. Redukuje się przedewszystkiem siły młode i zdolne, niejednokrotnie najlepsze rokujące nadzieje, poto, ażeby dać pole do popisu emerytom, którzy mieli już piękny okres swego życia, którzy mieli już czas zabezpieczyć sobie starość i którzy tak często, tak nagminnie, tak epidemicznie wzdychają do „dawnych dobrych czasów...“ niewoli.

Nam, młodym, niewystarcza gołosłowne współczucie, żeśmy się „w podłych urodzili czasach“. Nie naszą są winą nasze narodziny i

nie naszą są winą podłe czasy.

Nie naszą winą jest, że się unieruchamia i zatapia kopalnie, gdy miljony ludzi marznie z zimna! Nie naszą winą jest, że rolnik narzeka na „klęskę urodzaju“, gdy miljony ludzi puchnie z głodu I nie naszą winą jest, że tak zasobny w bogactwa naturalne kraj, jak Polska, jest ciągle żebrakiem Europy, sprzedającym swą niepodległość gospodarczą, w zamian za lichwiarski zastrzyk zagranicznego kapitału.

Wy, starzy, mieliście większy wpływ na bieg wypadków i teraz nie my, lecz wy powinniście ponosić konsekwencje własnej płytkości ro-

zumowań i ugodowości z podłością i niesprawiedliwością w myśl wskazań ciasnego egoizmu osobistego czy klasowego. Nie my, lecz wy powinniście ponosić konsekwencje tego, że

jesteśmy murzynami Europy, służącymi za gnój pod wzrost potęgi obcych mocarstw.

Odsuwanie nas, młodych, od wpływu na bieg wypadków, godzi w interesy państwa, które nie będzie miało dostatecznej ilości wykwalifikowanych i doświadczonych pracowników w miejsce tych, którzy jutro i tak do grobu zejdą.

Pozatem błony śluzowe naszych żołądków są z takiej samej substancji uczynione co waszych — nie dziwcie się zatem, że krzyczymy:

i my jesteśmy głodni!

Wołamy zatem: zróbcie nam miejsce! Dajcie nam zaprawiać się w pracy zawodowej i służbie społecznej! Dajcie nam wnieść w życie publiczne nowe ideały, a w stare tchnąć młodego i żywego ducha!

Dajcie nam możność pozostawić świat lepszym, aniżeśmy go zastali!

Ostrzeżenie.

Centralny Komitet Organizacyjny P. N. S. ostrzega wszystkich członków, oraz sympatyków idei Narodowego Socjalizmu, jak i wyjaśnia osobom, interesującym się przejawami ruchu politycznego w kraju, że pojawiające się w Katowicach wydawnictwo **„Błyskawica“, w Sosnowcu** zaś **„Jedna Karta“ nie mają nic wspólnego z pracą i ideologją Partji Narodowych Socjalistów.**

Pozostawiając do swobodnej oceny treść zarówno jednego jak i drugiego pisma, P. N. S. stwierdza, że „Jedna Karta“ jest przedsiębiorstwem prywatnem b. działacza endeckiego, natomiast „Błyskawicę“ wydaje grupa nazywająca się samozwańczo „Narodowo-Socjalistyczną Partją Robotniczą“, która nic z nami nie ma wspólnego.

Pisma te konkurują ze sobą i usiłują pozorami rzekomo narodowo-socjalistycznego programu — wieść na pasku polskie proletarjackie masy wespół z elementami burżuazyjnemi. P. N. S. wzywa swych członków, oraz sympatyków, aby wyjaśniali przy każdej sposobności, że niepoczytalne brednie, wypisywane na łamach jednego i drugiego rzekomo partyjnego organu są potępiane przez Partję Narodowych Socjalistów i zakwalifikowane, jako działania dywersyjne reakcji endecko-chadeckiej, która pod tą pokrywką pragnie się odrodzić i zyskać wpływ na szersze masy zabiedzonej i nieuświadomionej ludności pracującej

Pilny obowiązek.

Zaleganie z uregulowaniem należności za otrzymane numery „Narodowego Socjalisty“ — jest dowodem niedbalstwa i braku karności organizacyjnej.

Jako ruch niezależny opieramy swój byt na własnych siłach. Nie mamy pomocy żadnej z zewnątrz. Jesteśmy zwalczani zewsząd.

Największym jednak naszym wrogiem to niesolidność, opieszalstwo w regulowaniu należności przez naszych odbiorców. Każda zwłoka, każdy zaległy grosz opóźnia nasze wydawnictwo. Żądamy natychmiastowego uregulowania dotychczasowych rachunków.

ADMINISTRACJA.

Płaćcie daninę partyjną na własną drukarnię.

Wydawca i Redaktor: FRYDERYK FIAŁKIEWICZ.
Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Ogrodowa 22 m. 5. — Nr konta P. K. O. 27.552.
Odbito w drukarni „Jedność“ w Kielcach.